CENA 1 ZŁ. - W CZECHOSŁOWACJI 3·50 KČ. NALEŻYTOŚĆ POCZT. OPŁ. RYCZ. NUMER ZAWIERA 20 STRON

ŚWIATOWID

№ 41 (270)

5. X. 1929.
ROK VI.



Za oknem już jesień...

Siedziało się w domu przez cały dzień niemając ochoty wyjść na ulicę, gdzie zaczyna hulać jesienny wiatr. Teraz wieczór. Trzebaby wyjść, gdzieś do teatru czy na dancing, a jednak, choć nudno w mieszkaniu, trudno się zdecydować na wyjście,

ZAMKNIĘCIE P. W. K. W POZNANIU.



Dnia 30 września w obecności p. premjera Świtalskiego i innych przedstawicieli rządu dokonało się uroczyste zamknięcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, która od dnia 16 maja gromadziła na swoich terenach miljony Polaków i obcych, oglądających z szacunkiem ten przegląd dziesięcioletniego dorobku odrodzonej Polski. Na pożegnanie P. W. K. podajemy tutaj ciekawy jej widok, ujęty z lotu ptaka. Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Wycieczka węgierska w Polsce. Węgierska Liga Narodowa w Budapeszcie zorganizowała z okazji P. W. K. w Poznaniu wycieczkę przedstawicieli świata politycznego, przemysłowego, handlowego oraz naukowego i literackiego z wicemin. bar. Wimmerspergiem (x) na czele. Zdjęcie przedstawia sympatycznych gości opuszczających dworzec warszawski. Ag. Fot. „Światowida" pł. „Alfa".



II. Wszechpolski Zjazd Prawników w Warszawie. Na inauguracyjne jego posiedzenie w auli Uniw. warsz. przybyli m. in.: min. Car (1), wicemin. Wysocki (2), prez. Sądu Najw. Supiński (3), marsz. Senatu (4), prezydent m. Warszawy Słomiński (5), prof. Brzeski (6), marszałek Sejmu Daszyński (7). Ag. Fot. „Światowida", pł. kraj. „Alfa".



P. min. Prystor w Krakowie. W czasie swego pobytu w Krakowie p. min. pracy i op. społ. Prystor (x), zwiedził m. in. w towarzystwie p. wojewody Kwaśniewskiego (1), Zakład ks. Kuznowicza oprowadzany po nim przez ks. dyrektora (2).



Bieg Maratoński w Krakowie. W tegorocznym biegu na trasie przeszło 42 km. przybył pierwszy p. Miler (A. Z. S. Warszawa) którego (x), zdjęcie nasze przedstawia w chwili, gdy na tle Wawelu dobiega do mety. Ag. Fot. „Światowida". zdj. na pł. „Alfa".



Nowa ozdoba Warszawy. W parku Paderewskiego na Pradze nastąpiło w tych dniach w obecności Prezydenta m. Warszawy p. Słomińskiego odsłonięcie rzeźby chlubnie znanej rzeźbiarki p. Olgi Niewskiej, przedstawiającej „Kąpiącą się". „Światowid"

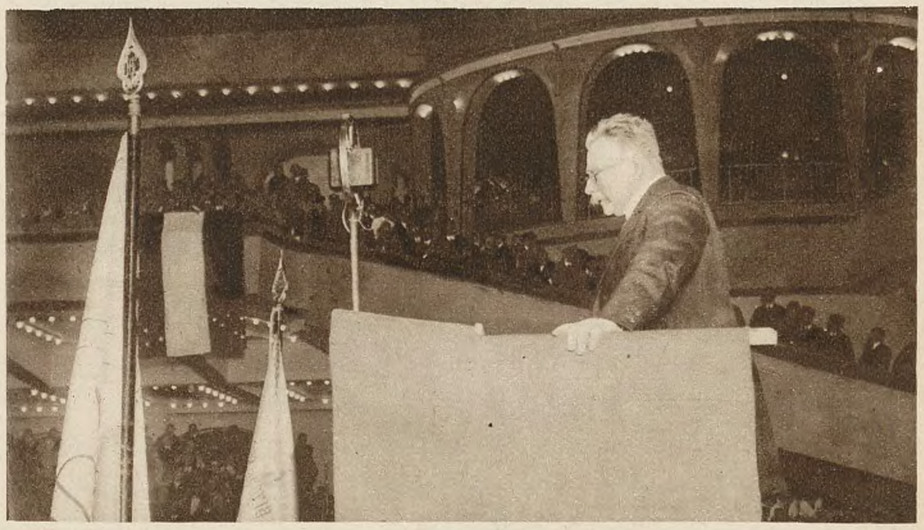
POGRZEB KARD. DUBOIS.



W poprzednim numerze podaliśmy już portret zmarłego w tych dniach arcybiskupa paryskiego ks. kard. Dubois, dzięki odwiedzinom w Polsce znanego i u nas. Obecnie, jako jeden ze szczegółów wspaniałych egzekwi pogrzebowych, przedstawiamy śp. kard. Dubois, leżącego na marach w pałacu arcyb. w Paryżu.



Insygnia korony św. Wacława. Z okazji tysiąclecia patrona i króla Czech św. Wacława odbyło się w Pradze, w obecności najwyższych dostojników państwa i Kościoła, uroczyste podjęcie klejnotów koronacyjnych ze skarbnicy i wystawienie ich na widok publiczny. Central European Press.



Przeciw paktowi Younga. Nacjonalistyczna opozycja przeciwko paktowi Younga i wogóle dotychczasowej polityce pojednawczej min. dr. Stresemanna rozgorzała obecnie w Niemczech, na czele jej zaś stoi znany wielki przedsiębiorca dziennikarski dr. Hugenberg, przemówieniami swojemi roznamiętniający tłum.

Z DZIAŁU OGRODNICZEGO NA P. W. K.





Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w dziale ogrodniczym wystawiła znana firma **Bolesław Anders w Poznaniu,** pierwsza polska fabryka szklarń — nowe konstrukcje szklarniowe oraz okna inspektowe. Fotografje nasze przedstawiają: 1) wnętrze szklarni oraz 2) pawilon firmy, przed którym stoi komisja sędziów w tym dziale. Zaznaczyć należy, że firma ta otrzymała za swe eksponaty na P. W. K. wielki medal srebrny.

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY NA P. W. K.

FABRYKA KABLI
SPÓŁKA AKCYJNA
W KRAKOWIE

Spółka ta została założoną w r. 1927, a w połowie r. 1928 przeniosła już produkcję z prowizorycznej wytwórni w Borku do własnych zakładów fabrycznych w Krakowie—Płaszowie. Pierwotny kapitał zakładowy we wysokości zł. 5,000.000 został uchwałą Walnego Zebrania Akcjonarjuszy podwyższony w czerwcu b. r. do sumy 10,000.000 zł. Tego wymagał rozwój przedsiębiorstwa i potrzeba rozszerzenia budynków fabrycznych. Fabryka produkuje gołe linki i druty miedziane, przewodniki izolowane, druty nawojowe, kable telefoniczne, sygnałowe, blokowe oraz dla wysokiego napięcia do 60.000 Volt, rury izolacyjne, armatury, taśmę izolacyjną.



Na wiosnę 1929 r. wprowadzono nowy dział produkcji **kable dalekosiężne,** na które otrzymała fabryka poważne zamówienie z Ministerstwa Poczt i Telegrafów, mianowicie dla pierwszej trasy kabla międzymiastowego telefonicznego, t. j. linji Warszawa—Łódź.

Przedsiębiorstwo zatrudnia około 800 robotników i 100 urzędników, jest urządzone według najnowszych zdobyczy techniki, posiada dwa własne biura sprzedaży w Warszawie oraz w Katowicach i wypiera dziś skutecznie zagraniczne fabrykaty z rynku krajowego, zajmując przodujące stanowisko w ruchu samowystarczalności przemysłu polskiego.

Fotografja nasza przedstawia stoisko Fabryki Kabli na P. W. K., na której też fabryka ta wyróżnioną została zaszczytnem odznaczeniem.

350-lecie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.



Łańcuch rektorski Uniwersytetu Stef. Batorego według projektu prof. Ruszczyca. — W łańcuchu portret założyciela Uniw. wileńskiego, króla Stefana Batorego, znajdujący się w pałacu Pitti we Florencji.

STARY Gród Jagiellonów obchodzi w tych dniach wielkie święto, święto nie swoje tylko, lecz święto całej kultury polskiej. 350 lat temu w r. 1579, jeden z największych monarchów Polski założył w Wilnie Uniwersytet, drugi z koleji w Polsce, po prastarej Akademji krakowskiej. Na podstawie przywileju nadanego im przez St. Batorego Jezuici rządzili tą Akademją i powołali do jej kierownictwa najwybitniejszego ze swego zakonu, ks. Piotra Skargę. I następcy Batorego staranną opieką otaczali Uniwersytet wileński; tak np. Władysław IV. rozszerzył jego zakres, dodając mu fakultety prawa i medycyny.

W zmiennych kolejach kultury polskiej to podnosił się, to opadał poziom tej Akademji. Czas przesilenia nadszedł, gdy w wieku XVIII. zniesiono wszędzie, a więc i w Polsce Zakon Jezuitów a wszelkie jego instytucje naukowe przejęła Komisja Edukacyjna. Z upadkiem Rzeczypospolitej, z zagarnięciem Wilna przez Rosję i jego wszechnica dostała się pod rządy carskie, które zrazu jednak szanowały jego pierwotną organizację. Nastała najświetniejsza epoka wszechnicy wileńskiej. To okres, kiedy Wilno jest nietylko najważniejszą placówką nauki polskiej, ale zarazem ogniskiem, płomiennej miłości ojczyzny, górnego polotu ideałów, wzniosłej cnoty. To okres, kiedy z katedry profesorskiej przemawiają tak wybitne osobistości, jak Lelewel bracia Jędrzej i Jan Śniadeccy, a na ławach studenckich zasiadają przyszli genjusze poezji polskiej, Adam Mickiewicz i Juljusz Słowacki.

Krótko trwała jednak ta świetna epoka. Wysokim poziomem, żarem patrjotyzmu polskiego raziła ona barbarzyńskich nacjonalistów rosyjskich. Ich przedstawiciel, Nowosilcow intrygami swojemi na dworze carskim obala Czartoryskiego, rozpoczyna epokę represji wobec profesorów i uczniów. Jeszcze jednak Petersburg niema odwagi do zadania Akademji śmiertelnego ciosu. Dopiero po Powstaniu Listopadowem przemoc rosyjska w roku 1832 gasi to ognisko kultury polskiej. Na szczęście „co nam obca moc wydarła, szablą odebraliśmy“. Zwycięski Wódz Naczelny wskrzeszonej Polski uwalnia Wilno z przemocy moskiewskiej, wskrzesza w niem w r. 1919 uniwersytet, nadaje mu wielkie miano jego założyciela Stefana Batorego, opiekuje się nim jak najbardziej pieczołowicie i odtąd nazwisko Józefa Piłsudskiego jest nierozdzielnie złączone z Uniwersytetem Stefana Batorego w Wilnie.

Z Krakowskiej siedziby „Światowida“, idą w dniu chwalebnego jubileuszu wyrazy czci i wdzięczności za wszystko, czem ten Uniwersytet w przeszłości był dla Polski, idą również serdeczne życzenia na przyszłość, by wśród klejnotów ukochanego przez nas wszystkich Wilna ta stara perła dzisiaj swój wielki jubileusz obchodząca, świeciła po wszystkie czasy równie czystym i szlachetnym blaskiem.



Odnowiciel Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.



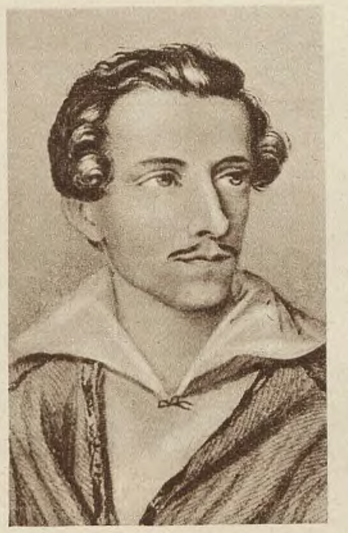
X. Piotr Skarga S. J., I-szy rektor Uniw. wileńskiego, według portretu spółczesnego.



Najsławniejszy z uczni uniwersytetu wileńskiego Adam Mickiewicz.



Jan Śniadecki, profesor Uniwersytetu wileńskiego za czasów mickiewiczowskich.



Juljusz Słowacki, uczeń Uniwersytetu wileńskiego.



Joachim Lelewel, prof. Uniwersytetu wileńskiego za czasów mickiewiczowskich.



Stefan Batory i Józef Piłsudski, jedna strona medalu pamiątkowego na 350-lecie U. S. B.



Dziedziniec ks. Piotra Skargi w Uniwersytecie wileńskim.



Druga strona medalu pamiątkowego z napisem „Tak idzie się ku gwiazdom“.



UNIWERSYTET STEFANA BATOREGO:
Dziedziniec Sarwiewskiego z plebanją Świętojańską.



Prof. dr. Michał Siedlecki,
pierwszy rektor U. S. B. (1919—1921).



Śp. prof. Józef Ziemacki,
inicjator wskrzeszenia U. S. B.



Prof. Wiktor Staniewicz,
drugi rektor U. S. B. (1921—1922).



Siedziba Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. w dawnych murach po Bernardyńskich.



Ks. Czesław Falkowski,
obecny rektor U. S. B. (1928).



Prof. Alfons Parczewski,
rektor U. S. B. (1922—1924).



Prof. Władysław Dziewulski,
rektor U. S. B. (1924—1925).



Prof. dr. Marjan Zdziechowski,
rektor U. S. B. (1925—1926).



Prof. dr. Stanisław Pigoń,
rektor U. S. B. (1926—1928).

W STOPIĘĆDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ ZGONU KAZIMIERZA PUŁASKIEGO.

Wśród bohaterskich uczestników Konfederacji Barskiej, tego pierwszego porywu ducha Wolności przeciw przemocy obcej, jedno nazwisko otoczone jest sławą, niezamkniętą tylko granicami Polski, lecz sięgającą nawet poza Ocean, Europę od Ameryki dzielący. To nazwisko Kazimierza Pułaskiego. Czego On dla Polski i w Polsce dokonał, to zapewnia mu nieśmiertelną kartę w dziejach Polski. Jeżeli jednak w dniu 11. b. m. pamięć tego bohatera czcić będzie całe społeczeństwo Stanów Zjednoczonych, do tego obchodu wezwane osobnem orędziem prezydenta Hoovera — to wielki naród transoceaniczny czci w Kazimierzu Pułaskim przedewszystkiem swego bohatera, bojownika za wolność państwa, przed 150 laty jeszcze ujarzmionego, dzisiaj nietylko wolnego, ale i potęgą swoją całemu światu niejednokrotnie swą wolę dyktującego. Konfederat barski, po klęsce, jakiej doznał cały ówczesny ruch wolnościowy, ideały swoje przeniósł za Ocean, rozpoczynając wraz z Tadeuszem Kościuszką długi poczet tych, co później w osiemnastem i następnem stuleciu walczyli za wolność nie polską tylko, lecz wolność całego świata, wierząc, że z wolności ogólnej wyłonić się musi i wolność ich ukochanej ojczyzny.



K. Pułaski, portret malow. przez E. Koblińskiego, znajdujący się do niedawna w Rapperswylu, dzisiaj w Warszawie.

Radosnem sercem święci Polska stopięćdziesięciolecie zgonu Kazimierza Pułaskiego. Bo chociaż to rocznica śmierci jednego z najdzielniejszych synów Polski, to pobojowisko pod Savannah, na którem poległ w r. 1779 Kazimierz Pułaski, jest polem nie żałoby, lecz triumfu. Krew Pułaskiego złączyła po wszystkie czasy dwa narody węzłem przyjaźni. Z wdzięcznością nadsłuchiwać będziemy w dniu 11. b. m. ech uroczystości amerykańskich ku czci Polaka. Chlubne to świadectwo dla narodu amerykańskiego, że przedstawiany niejednokrotnie fałszywie jako gromada ludzi goniących jedynie za dolarami, chyli czoła przed nieśmiertelnymi ideałami, nie wstydzi się przyznać, co zawdzięcza innym narodom, wznosząc niebotyczne drapacze nieba, pamięta także o skromnej mogile, kryjącej zwłoki Tego, który krew swoją przelał dla wolności Stanów Zjednoczonych.

Agencja Fotograficzna „ŚWIATOWIDA" — *zdjęcia na płytach krajowych „ALFA"*



Pielgrzymka do Rzymu. Pod przewodnictwem ks. arcybiskupa metropolity wileńskiego Jałbrzykowskiego i ks. biskupa Szlagowskiego wyruszyła zkońcem września osobnym pociągiem do Rzymu pielgrzymka zorganizowana przez Ligę Katolicką. Pożegnał pielgrzymów na dworcu warszawskim ks. biskup polowy Gall (1), na naszem zdjęciu podający rękę odjeżdżającemu tym pociągiem insp. kom. Szmidtowi (2). Ag. Fot. „Światowida", zdj na pł. kraj. „Alfa".



Kongres matematyków krajów słowiańskich. Do Prezydjum Kongresu, obradującego w auli Politechniki warszawskiej należeli (od lewej) pp. sekr. gen. Lejax (1), rektor Politechniki Przenicki (2), prezes prof. Sierpiński (3), min. Czechosłow. dr. Girsa (4), min. dr. Czerwiński (5), min. bułg. Robeff (6), ks. biskup Szlagowski (7), prez. wszechświat. unji matem. prof. Jan Yang (8), prof. Brzeski (9), przedstawiciel Akademji w Sofji Czakalolf (10), przedstaw. Akademji w Pradze Petr (11), przedstawiciel Akad. w Belgradzie Petrovics (12). Ag. Fot. „Światowida" pł. Alfa.



Nowoodzyskany portret Stanisława Augusta. Wśród przedmiotów sztuki, któreśmy ostatniemi dniami odzyskali z Moskwy, znajduje się portret króla Stanisława Augusta, pendzla Kazimierza Bacciarellego z Muzeum petersburskiego w Ermitażu. Ag. Fot. „Światowida". zdj. na pł. kraj. Alfa".



Fotografja nasza przedstawia stoisko firmy Zakładów Przemysłu Bawełnianego Juljusza Kindermana S. A. w Łodzi na P. W. K., której za wyroby przyznano również wysokie odznaczenie.

H. CEGIELSKI
SP. AKC. W POZNANIU
NA P. W. K.

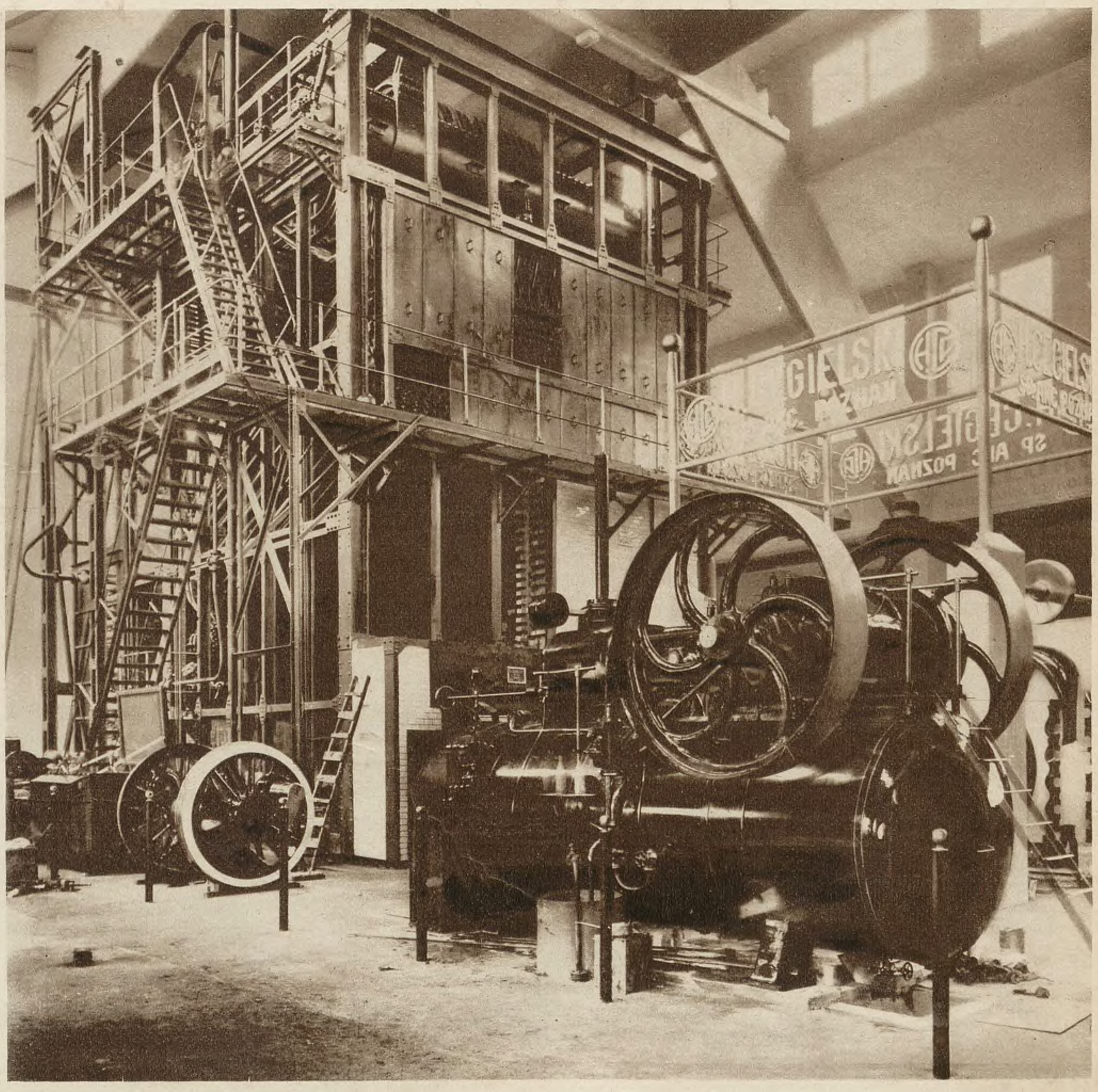
Bardzo interesująco przedstawia się wystawa powszechnie znanej fabryki **H. Cegielski w Poznaniu.** Wielkim nakładem pracy i przy zastosowaniu najnowszych metod fabrykacji ustawiono imponujący swoim rozmiarem i zaletami technicznemi kocioł parowy, który dominuje nad wszelkiemi pozostałemi eksponatami, rozmieszczonemi w tej hali. Łączna powierzchnia ogrzewalna kotła wynosi 700 m², typ kotła sekcyjny, wysokosprawny, zaopatrzony w podwójne ruszta ruchome i amerykańskie sklepienie. Ciśnienie robocze wynosi 27 atm. Kocioł zaopatrzony ponadto w przegrzewacz pary, ekonomizer żebrowy pat. „Stierle", urządzenie sztucznego ciągu i t. p. oraz we wszelkie aparaty kontrolne, niezbędne dla racjonalnego prowadzenia gospodarki cieplnej podczas jego ruchu. Pozatem widzimy na temże stoisku 2 lokomobile stacyjne, wykonane według najnowszych zdobyczy techniki w tej dziedzinie.

Z pośród wystawionych lokomobil jedna o mocy 70 KM. wykonana jest jako jednocylindrowa z paleniskiem i systemem rur wyciągalnych, druga o mocy 107 KM. jako sprzężona na parę przegrzaną z kondensacją.

Widzimy tam również aparaty cukrownicze, gorzelnicze, rektyfikacyjne oraz cały szereg odlewów dla wszelkich celów fabrykacyjnych.

Obserwując to stoisko dojść można do wniosku, że fabryka H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu nie pominęła żadnych czynników, któreby wpłynęły na imponujący wygląd stoiska.

Zaznaczyć należy, że fabryka H. Cegielski S. A. otrzymała wysokie odznaczenie — złoty duży medal.



PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY NA P. W. K.



Wśród licznych stoisk w Pawilonie Włókienniczym na P. W. K. powszechną uwagę zwracała firma **S. A. M. Silberstein w Łodzi** niezwykle artystycznie ujętą wystawą swych eksponatów. Kiosk S. A. M. Silberstein, wystawiającej równocześnie z **S. A. Piotrkowskiej Manufaktury** jest dziełem art.-mal. Lipskiej z Paryża, która w projekcie swym wyszła z założenia, że akcent powinien spoczywać na procesie produkcji, nie zaś na gotowym produkcie. Pod względem harmonji kolorów wystawionych materjałów stoisko tej firmy nie miało równego sobie. Co zaś dotyczy jakości produkcji fabryki S. A. Silberstein jak również S. A. Piotrkowskiej Manufaktury, to mają one zbyt już dobrze ustaloną sławę, aby należało jeszcze cośkolwiek do tego dodawać. Zaznaczyć jednak należy, że w produkcji **przędzy bawełnianej** S. A. M. Silberstein, a w produkcji **przędzy czesankowej** S. A. Piotrkowska Manufaktura są rzeczywiście bez konkurencji, to też obie firmy odznaczone zostały na P. W. K. medalami. — Fotografja nasza przedstawia stoisko firm: S. A. M. Silberstein w Łodzi i S. A. Piotrkowskiej Manufaktury.

FABRYKA KABLI I DRUTU W BĘDZINIE

Telefon Nr. 60, 4-95. **UL. SIELECKA L. 1.** **Adr. tel.: „EFKADE“**

Przedsiębiorstwo powyższe powstało w r. 1927 na skutek inicjatywy prywatnej współwłaścicieli pp.: inż. A. Goldsztauba i H. Noblina, i jest jedyną w Polsce fabryką branży, nie opartą o kapitały zagraniczne.

Dzięki fachowemu i umiejętnemu kierownictwu zdołała fabryka w krótkim czasie korzystnie się rozwinąć i zatrudnia obecnie około 350 robotników i urzędników. — Wysokość inwestowanego kapitału wzrosła do sumy około 4,000.000 zł. i przekroczą inwestycje po ukończeniu znajdujących się w budowie oddziałów: kablowni i walcowni sumę 6,000.000 zł.

Fabryka produkuje obecnie: drut miedziany elektrolityczny, goły i ocynowany do 0·03 mm.; linki gołe miedziane do 300 mm²; przewodniki wszelkiego rodzaju w izolacji gumowej do 300 mm; przewodniki powietrzoodporne (typu Haketal); sznury pokojowe i warsztatowe; druty dzwonkowe i pocztowe; przewodniki samochodowe i w azbeście; kable polowe i telefoniczne; sznury radjowe i telefoniczne; przewodniki w oponie gumowej; przewodniki płaszczowe Kuhlo; sych; druty motorowe (nawojowe) w bawełnie, jedwabiu i profilowe, przyczem znaczny procent przypada na zamówienia instytucyj rządowych.

Uruchomienie własnej walcowni miedzi nastąpi w najbliższych tygodniach — zaś produkcja kabli ołowionych na napięcie 35.000 Volt podjęta zostanie z początkiem 1930 roku.



Fotografja przedstawia stoisko firmy na P. W. K.

POLOWANIE JESIENNE W KARPATACH

FOT. WŁ. hr. TYSZKIEWICZ.



Towarzystwo myśliwskie wyrusza na polowanie. Koniki góralskie są w tych górskich okolicach najlepszym środkiem lokomocji dla myśliwego.



Na lewo:
Typ starego górala zawołanego myśliwego.



Myśliwska zdobycz Adama hr. Zamoyskiego, najpiękniejszy jeleń w Polsce, ubity w rewirze Sołotwina, wyróżniony wielką nagrodą na wystawie lwowskiej.



Jeleń, król gór karpackich, w tych właśnie miesiącach najbardziej zagrożony przez rycerzy z pod znaku św. Huberta.



Władysław hr. Tyszkiewicz po trudach i znojach polowania na jelenie.



Niedźwiedź „ludożercą“ zwany, bo zabił dwóch ludzi, aż spotkała go śmierć z ręki Adama hr. Zamoyskiego.



U góry:
Piękny okaz niedźwiedzia karpackiego.



Na prawo:
Myśliwski pawilon hr. Zamoyskiego w Sołotwinie w Karpatach.



Na prawo:
Wśród borów i łomów skalnych w Karpatach — w głębi wznosi się dym z „koliby“ mieszkania myśliwskiego.

PRZY KIELISZKU WINA.



ŁACIŃSKIE przysłowie „W winie jest prawda“ należy pojmować może nie zupełnie dosłownie. W dramatach i powieściach sensacyjno-kryminalistycznych częste są sceny, gdzie ktoś pijany wygada się z rzeczy, które na trzeźwo starannie przed światem ukrywa (przypominamy np. scenę ze Strełkowem w „Tamtym“ G. Zapolskiej). I być może, że i w życiu realnem jest to najkrótsza droga do wykrycia tajemnic. Ale do tego trzeba zamiłowanie do kieliszka doprowadzić aż do pijaństwa, aż do stanu, w którym człowiek traci kontrolę nad sobą samym.

W normalnych stosunkach wino nie jest jakimś środkiem badań kryminalistycznych, lecz zwykle dobrowolną podnietą, umyślnie stosowaną aby wyrwać się z szarzyzny życia codziennego. Stąd wino odgrywa tak dużą rolę w stosunkach towarzyskich, w flircie np. obojga płci jest swego rodzaju maską karnawałową. pod którą można pozwolić sobie na niejedno, czegoby się nie popełniło z odkrytą przyłbicą.

Tak jest u ludzi, którzy wina używają tylko jako środka do osiągnięcia pewnego celu. Właściwym miłośnikiem wina jest jednak ten tylko, kto je miłuje dla niego samego, kto się niem delektuje bez ubocznego celu, czy to demaskowania się, czy też dodania sobie animuszu. I może tylko dla takich bezinteresownych amatorów wina, ten szlachetny trunek istnieje.



Oto prawdziwy amator szlachetnego trunku. *(Albert Steinrück w „Pannie Elzie“).*

U góry na lewo:

Ten szuka w winie upicia, któreby mu dało zapomnienie życiowych klęsk albo trapiących go wyrzutów sumienia *(John Gilbert w „Kozakach“ według Tołstoja).*



Muzyka i wino spełniają tę samą funkcję *(Lotte Lorrinz i Andre Mattoni w filmie „Do kogo należy moja żonka“.*



Na lewo:

Ci piją wino, by nabrać odwagi do śmielszego flirtu *(Gina Mines i Iwan Petrowicz w filmie „Quartier Latin“).*

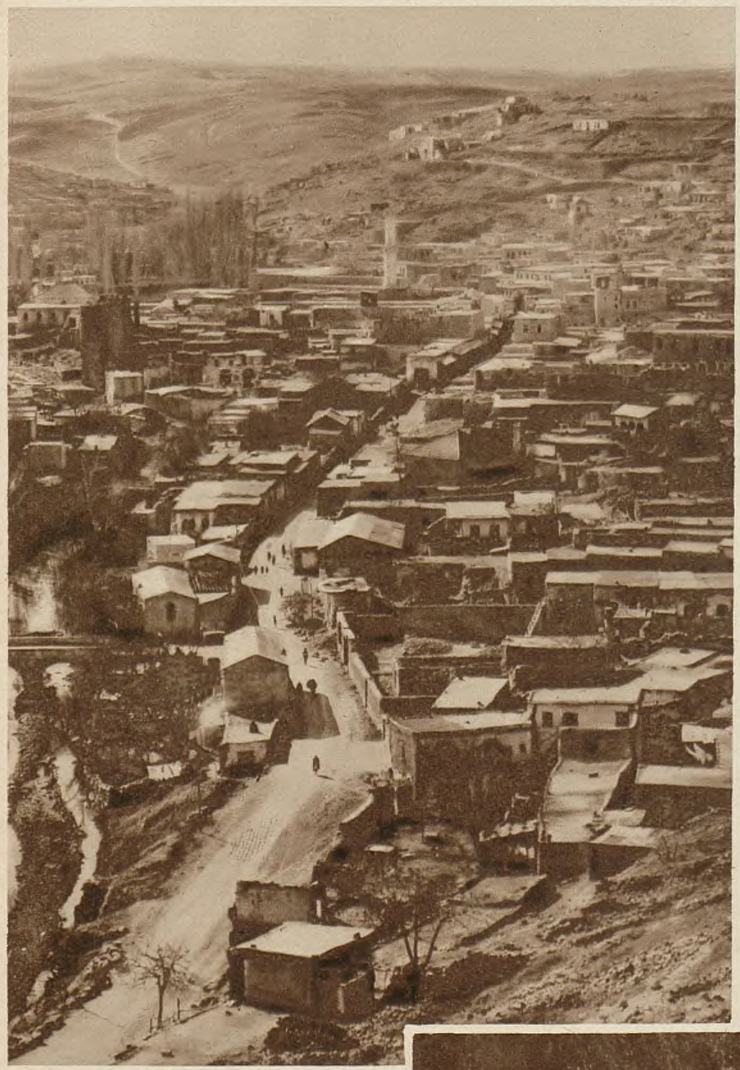


Na prawo:

Przy kieliszku wina budzą się jakieś ogromnie miłe wspomnienia. *(Maria Paudler i Harry Liedtke w filmie „Młodzież wielkomiejska“).*

FR. FUERST, WIEDEŃ.

W SĄSIEDZTWIE PALESTYNY.



Amman, stolica Transjordanji, stare miasto o charakterze jeszcze wyłącznie orjentalnym.

PRESSE-PHOTO BERLIN.



Typowa wieś transjordańska z chatami arabskiemi, zbudowanemi z kamienia i pokrytemi dachami płaskiemi.



Plac targowy w Es-Salat, drugiem co do wielkości mieście Keraku, a głównej siedzibie ludności chrześcijańskiej.

Jeszcze nie zdołano uśmierzyć krwawych zaburzeń w Palestynie, jeszcze nie ochłódły namiętności rasowe i religijne, które wybuchły krwawym ogniem walk pomiędzy Żydami i Arabami, a już dochodzą do Europy pierwsze pomruki burzy w najbliższem sąsiedztwie tego kraju. Oto Anglja, objąwszy mandat nad Palestyną i przeznaczywszy ją w deklaracji Balfoura na narodową siedzibę Żydów, rozmyślnie ograniczyła ją brzegiem Jordanu. Kraj po drugiej stronie tej rzeki, na Wschód położony, przed wojną stanowiący posiadłość turecką — wydzielony został jako osobna jednostka terytorjalna — zrazu jako Transjordanja, pod mandatem angielskim rządzony przez zależnego od Londynu emira, od roku 1923, jako królestwo Keraku, niezależny od Anglji.

Rządzi nim obecnie Ibn Saud, zwany Napoleonem Pustyni, jedna z tych dla nas, Europejczyków, mgłą tajemnicy osnutych wybitnych i ambitnych postaci współczesnej doby, które wyłaniają z siebie ruchem emancypacyjnym przebudzone z wiekowego snu ludy orjentalne. Z mniejszym impetem a większą rozwagą, niż nieszczęśliwy Amanullah, i ten arabski Napoleon Pustyni wzorem tureckiego Kemala Paszy europeizuje swój kraj, zatrzymując z jego charakterystycznej przeszłości to tylko, co nie staje wpoprzek pochodowi nowoczesnej cywilizacji europejskiej. W dążeniu nacjonalistycznem chce się zupełnie usamodzielnić, zrzucić resztki zależności od Anglji, nadać przytem wszystkiemu narodowy charakter arabski, spychając przybyszów chrześcijańskich i żydowskich na dalszy plan.

I tutaj jest źródło groźnych wiadomości, z dawnej Transjordanji do nas nadchodzących. Stajemy wobec jednego szczegółu wielkiej kwestji orjentalnej. Europa, skutkiem wojny światowej zdegradowana ze swego znaczenia przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, równocześnie odczuwa coraz dotkliwiej ruch emancypacyjny Azji, tem groźniejszy, że obok politycznych i gospodarczych wchodzą tutaj w grę czynniki rasowe i religijne, które Azję XX-go wieku tak roznamiętniają, jak niegdyś za wieków średnich Europę.



Tak zwana studnia królewska w dzielnicy bazarowej Ammanu.



Pałac królewski, zbudowany w ostatnich latach przez budowniczych europejskich, ale w stylu wschodnim.

ROSITA FORBES

CZŁOWIEK O ŻÓŁTYCH OCZACH

ILUSTROWAŁ ALFR. ŻMUDA.

Gdy zakładano ostatni kamień, kierownik polecił wstawić mały otwór, szerokości pięści, by każdy przechodzień mógł zaglądnąć w grób i ujrzeć straszną zemstę Proroka. Człowiek zawahał się, jako że nie było tego w rozkazie, ale przodownik powtórzył drugi raz swoje słowa. Robotnik zastosował się do jego polecenia.

Po długiej chwili Joanna wyjrzała owym otworem. Widziała gaj palmowy, a na jego brzegu człowieka w turbanie. Przez chwilę wiatr zwiał boki turbana i zdawało jej się, że widzi krwią nabiegłe żółte oczy nieznajomego...

Człowiek ten obrócił się ku grobowcowi z kpiącą miną. Tak, to był Hillson.

Joanna padła przy Jimie bezwładna.

„Co to?“ spytał.

„Czyś widział Hillsona?“ zagadnęła go w odpowiedzi.

Twarz Jima skurczyła się.

„Nie. Należy się śmierć temu psu. Nie wiem, gdzie jest El Hamri. Ten by nas pomścił“.

Joanna powiedziała mu, co przyrzekła jej Zarifa. Objęci w pół siedzieli na ziemi grobowca i pocieszali się, że może przyjdzie skąd niewidziana pomoc...

Próbowali rozluźnić więzy, ale były tak splątane, że nie dało się tego zrobić bez noża. Dziewczyna pomagała mu branzoletką, ale nadaremno. Sznury nie puszczały.

Siedzieli przez chwilę w milczeniu. Nagle Joanna przypomniała sobie ostatnią scenę sądu i szepnęła do Jima:

„Wiesz, mam podejrzenie, że Tranby Hillson i Prorok są jedną osobą!“

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Verner spojrzał na nią niedowierzająco.

„Mylisz się chyba“... mruknął.

Ale Joanna nie dała się zbić z tropu i opowiedziała mu o wizycie tajemniczej postaci w swej celi. Ubiór i woń dziwnych perfum, nasunęły jej to podejrzenie... Przytoczyła mu niektóre słowa Zarify o jego powrotach i wyjazdach.

„Jestem prawie pewna, że Hillson zabił dawnego władcę i zajął jego miejsce. Widzi on w ciemności, jak się o tem przekonałam, przejął tajemnice rządów Proroka. Zna przejścia podziemne“.

„A więc tak i ja myślę, że tak jest. O jego przybyciu daje znać zaufany niewolnik, który wyczekuje u wejścia do jaskini i wypatruje jego karawany z północy. Potem podziemiem spieszy tutaj, by donieść o przybyciu Proroka“.

Spojrzeli na siebie smutno. Czy to nie była prawdziwa ironja życia, iż dopiero teraz odkryli tę tajemnicę? Gdy już nie mogli schwycić w ręce tego szatana o żółtych oczach.

„Tam do djabła!“ zaklęła cicho Joanna.

Objęci w pół czekali na przyjście zmierzchu. Przycisnęli się mocniej do siebie i położyli obok na ziemi zmęczeni i rozbici. Przez drobny otwór widać było ułamek nieba i gwiazdy zbyt dalekie.

Joanna zapadła w sen. Jim myślał z goryczą o męce głodu, która ich jutro czeka. Nadaremno będą szarpać więzy....

Nagle otwór zaciemnił się, gwiazdy znikły. Jakaś ręka wsunęła się w otwór. Coś spadło u nóg Jima i zalśniło na chwilę.

Joanna zbudziła się. Z góry doszedł głos:

„Niech Allach opiekuje się wami!“

„Kto to?“ szepnęła Joanna.

„To ja, Zarifa! Spuszczam wam woreczek z wodą i jedzeniem!“

„Lepiej nie było tego przynosić!“ rzekł Jim. I tak zemrzemy tu“...

„Odwagi! Może zdobędę narzędzia i wyswobodzę was z tego grobu“.

Wówczas szczęśliwa myśl zaświtała w głowie Jima i rzekł:

„Pójdź do domu Algierczyka, który zwie się El Badzi, tam znajdziesz człowieka, który pomoże ci w twem zamierzeniu!“

Kobieta odeszła. Jim zwrócił się do Joanny i rzekł: „Jeśli El Hamri zdąży tu, jesteśmy uratowani! Zobaczmy, co to rzuciła nam jeszcze ta poczciwa kobieta?“

Odszukał woreczek z wodą, potem drugi z daktylami. Obok leżał nóż.

Pochwycił go z okrzykiem radości i począł rozcinać węzły na przegubach. Nie szło mu to łatwo ze względu na ciemność. Skaleczył kilka razy swoją rękę i zadrasnął przegub Joanny. Wreszcie sznur spadł na ziemię.

Joanna rozprostowała zmartwiałą rękę.

„Nie ma się tu gdzie ruszyć“ żaliła się.

„Cóż robić, trzeba spać“ żartował Jim.

Wziął ją w ramiona i całował delikatnie jej powieki.

„Czy wiesz kochanie, że niedługo będę cię tak trzymał w ciemności naszej poślubnej nocy?“

„O ile El Hamri zdąży“ szepnęła Joanna cicho.

„Zdąży, przyjdzie“ pocieszał ją Jim całując usta i garnąc jej ciepłe ciało.

Na pustyni, daleko, zaczęły wyć przeraźliwie szakale...

ROZDZIAŁ XXXIX.

Dzień następny wlókł się powoli. Worek z wodą przeciekał, spora ilość cennego płynu uciekła i wsiąkła w ziemię. Żuli daktyle i apatycznie czekali wybawienia.

Noc nie przyniosła im snu. Zdrętwiałe ciała nie mogły wyleżeć na twardej ziemi. Joanna próbowała zwinąć część swej szaty weselnej jak poduszkę pod głowę, ale wówczas drżała z zimna. Jim przyciągał ją do siebie, by ogrzać swem ciepłem. Ale Joanna rozbita, rozdenerwowana do ostateczności odsuwała jego ręce. Jakaś obcość zaczęła tworzyć się między niemi. Ten grobowiec był piekielnym pomysłem.

Następnego dnia nie mówili wiele do siebie. Wypili resztę ciepławej wody i czekali chłodu nocy W grobowcu było duszno.

Gwiazdy zabłysły jak stal wyciągana z pochwy.

Przyszła noc. Jim począł wspominać swoje noce w okopach. Gdy grzmiały armaty niemieckie pod Ypres. Joanna wzięła jego rękę w swą dłoń i gładziła ją cicho. Chciała go przeprosić za swoje zachowanie się poprzedniej nocy.

Leżeli w milczeniu. Dzięki temu Verner pochwycił jakieś kroki koło grobowca. Położył rękę na ustach Joanny i nakazał milczenie.

W otworze pojawiły się ręce. Potem okruchy kamieni osypały się im u nóg. Jim posunął Joannę ku ścianie, a sam zajął miejsce we wnęce, skulony, z nożem w ręku.

Byli to maruderzy pustyni, którzy widocznie sądzili, że zagrzebane ofiary są dawno martwe.

Po chwili odwalili kamienie i jeden z nich zsunął się do grobowca. Widział tylko Joannę leżącą w kącie, pochylił się, by zerwać z niej suknię i nakrycie głowy, gdy Jim schwycił go za gardło. Człowiek ten nie wydał nawet głosu. Ale oto przez otwór przechylił się drugi napastnik, Jim ciął w rękę i nóż wypadł z dłoni marudera. Dziewczyna porwała się i podniosła nóż i stanęła obok Jima.

Ciąg dalszy nastąpi.

DOBÓR SWOISTYCH KOSMETYKÓW ZAPEWNIA SKUTEK.

Jak w lecznictwie, tak i w dziedzinie nowoczesnego pielęgnowania urody przeważa dziś prąd swoistego doboru preparatu kosmetycznego. Tylko tą drogą osiąga się niezawodny skutek. Środki „domowe“, bezkrytycznie dawniej stosowane, zawiodły, a kosmetyki o uniwersalnej rzekomo skuteczności — wyrządzają częstokroć znaczną szkodę urodzie. Wystarczy wspomnieć o spustoszeniu na skórze głowy i włosach, u osób posługujących się do mycia mydłem lub żółtkiem. Natomiast słyszy się dziś coraz częściej słowa uznania dla Shampoonu Dra Lustra, dzięki specyficzności tego preparatu, zwłaszcza w wypadkach łojotokowych. Najbardziej atoli cierpi pod wpływem mydeł tłusta cera Specyficznym środkiem do zwalczenia tej przykrej wady urody jest proszek marmurowy „Miraculum“, który przy pomocy gorącej wody i odtłuszczającego pudru higjenicznego Dra Lustra — przeobraża tłustą cerę w prawidłową. Zaznaczam, iż ani krem „Mira“, ani puder egzotyczny nie nadają się do tłustej cery. Preparaty te, z przepisów Dra Lustra, wskazane są u osób o prawidłowej lub suchej cerze.

Dr Z. B.

Z WYPRAWY BYRDA DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. III.



Wśród lodów Oceanu Lodowatego.



Niespodziewana przeszkoda w podróży.

Ogłaszamy tutaj trzecią z kolei serję nadesłanych wyłącznie naszemu pismu zdjęć z wyprawy Byrda do Bieguna Północnego. Jeżeli pierwsze dwie wywołały żywe zaciekawienie wśród naszych Czytelników, to nie osłabnie ono niewątpliwie i przy obecnej. Nie są to bowiem szablonowe zdjęcia, dokonywane często wogóle nie na biegunie północnym, lecz w atelier filmowem. Nasze zdjęcia, posiadające zupełną autentyczność, przedstawiają kilka momentów rodzajowych niejako ujętych przez aparat fotograficzny „na gorąco", a tem samem posiadających żywą bezpośrednią wartość.

PARAMOUNT FAMOUS LASKY CORPORATION.



Dwóch wybitnych członków ekspedycji Byrda: Petersen, strażnik radia i Walden, strażnik psów.

U dołu:

Przygotowani na wszelkie przygody.





„Bardzo mi przyjemnie poznać pana" — spotkanie psa z pingwinem.

U dołu:

„Krzyk dzikiego zwierza" — ulubiony pies „Shackleton" przypomina swą obecność.





Niezwykły widok statku tuż przy ścianie lodowej.



Przyszła królowa Bułgarji? Król bułgarski Borys, ma podobno zaślubić księżniczkę Ileanę, córkę zmarłego króla Ferdynanda rumuńskiego i królowej Marji. Nasze zdjęcie przedstawia ks. Ileanę wraz z matką w kostjumie pilotów w Konstancji.

Znakomita artystka scen warszawskich p. Jadwiga Bukojemska - Polakowa w swej nowej ślicznej limuzynie po złożeniu egzaminu szoferskiego w Oddziale Ruchu Kołowego Komisarjatu Rządu udaje się na wystawę do Poznania.





Sprowadzenie zwłok J. Lelewela do Wilna. Z cmentarza paryskiego na Montmartre zwłoki J. Lelewela przywieziono ostatecznie do Wilna, gdzie ten znakomity historyk i patrjota był profesorem na uniwersytecie.



Uroczystości Sobieskiego we Lwowie. Podczas obchodu Sobieskiego główne przemówienie przed pomnikiem bohaterskiego króla wygłosił komisarz rządowy dr. Nadolski (na trybunie). W uroczystości wzięli udział pp. wojewoda hr. Gołuchowski, gen. Popowicz, gen. Czermak, zastępca komisarza rządowy Maksymowicz i inni (od trybuny na lewo). Fot. M. Münz, Lwów.



CUKIERNIA EUROPEJSKA

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY — KRZYSZTOFORY.



Właścicielem tego wytwornego lokalu jest znany przemysłowiec krakowski p. Kazimierz Danek, długoletni właściciel cukierni Z. Majewski. Urządzenie cukierni według projektu arch. wnętrz p. Czesława Wallisa, wykonały firmy krakowskie. Roboty tapicersko-stolarskie dokonała firma Wincenty Graff ul. Florjańska, artystyczno-cyzelerskie firma Henryk Woźniak ul. Stradom, luster dostarczyła firma Zdzisław Treutler ul. św. Tomasza a lampy firma Jakób Gross, Rynek. Nowa cukiernia odrazu zyskała sobie wzięcie w kołach towarzystwa krakowskiego.

Z Antykwarjatu artystycznego Fr. Studzińskiego w Krakowie.



Fr. Mączyński: Kalwarja.



Fr. Mączyński: Kościół OO. Reformatów w Krakowie.

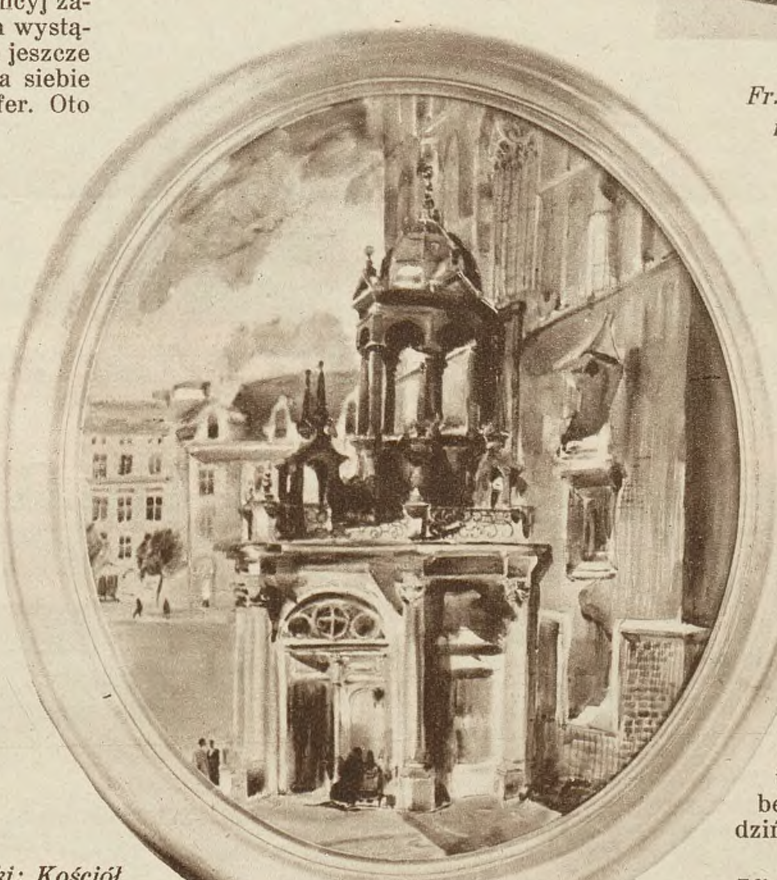


Fr. Mączyński: Dziedziniec Bibljoteki Jagiell.

MIŁOŚNIKOM autentycznych zabytków sztuki i kultury polskiej oraz dawniejszego i współczesnego malarstwa polskiego i zagranicznego znanym jest dobrze Antykwarjat artystyczny p. Franciszka Studzińskiego (ul. Straszewskiego 27). Wystawiane tam przedmioty artystyczne zwiedzane są nawet przez tych, którzy nie mają uprzednich intencyj zakupienia ich. Ostatnio zakład ten wystąpił z wystawą, która w wyższym jeszcze stopniu, niż dawniejsze musi na siebie zwrócić uwagę artystycznych sfer. Oto naprzód p. Studzińskiemu udało się zgromadzić w swoich salonach szereg akwareli p. Fr. Mączyńskiego, artysty, który ma już wprawdzie zaszczytne nazwisko w sztuce jako jeden z najwybitniejszych naszych architektów, lecz swoich akwarelowych szkiców architektonicznych nigdy i nigdzie jeszcze dotychczas ani nie wystawiał, ani nie publikował. Druga część obecnych eksponatów Antykwarjatu artystycznego p. Studzińskiego zawiera prace prof. Leona Wyczółkowskiego, pochodzące wprawdzie z dawniejszych lat, lecz również dotychczas nigdy nie udostępnione szerszej publiczności. — Kilka zdjęć, które na tej stronicy zamieszczamy — świadczyć może o niepowszedniej wartości obu kategoryj obecnej wystawy p. Studzińskiego.



Fr. Mączyński: Trzyca.



W owalu:
Fr. Mączynski: Kościół Marjacki w Krakowie.

Zdjęć dok. Ag. Fot. „Światowida“ na płytach krajowych „ALFA“.



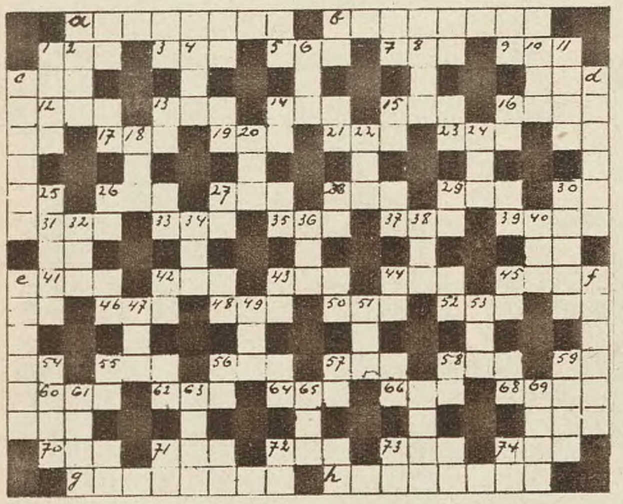
Leon Wyczółkowski: Martwa natura (1907).



Na prawo:
Leon Wyczółkowski: Zakopane (1904).

Zagadka krzyżykowa.

Ul. Wawrzynowicz, chorąży, Brodzica.



ZNACZENIE WYRAZÓW W RAMCE.

a) Słynna miejscowość w Tatrach; b) Autor „legendy Tatr"; c) Poeta-literat ur. 1867 r.; d) Tegoż autora utwór; e) Komedjopisarz polski, zmarły 1876 r.; f) Tegoż autora utwór sceniczny; (opera); g) wielki wódz i banita; h) miejsce jego klęski w Rosji.

Wyrazy czytane poziomo: 1) rzeka w Polsce; 3) módl się, w obc. jęz.; 5) zjawisko zimowe na rzekach; 7) zbiorowisko drzew iglastych; 9) zwierz drapieżny, i w Polsce znany; 12) imię cygańskie żeńskie; 13) roślina włóknista w liczbie mnogiej; 14) narty, inaczej; 15) dyplomata japoński; 16) błonkoskrzydły owad; 17) spoczynek; 19) liczba; 21) roślina ogrodowa; 23) spód inaczej; 26) imię arabskie męskie; 27) część głowy; 28) wąż; 29) mieszkanie owadów w liczbie mnogiej; 31) zwierz stepowy; 33) potrzebny do listów; 35) niedobry; 37) środek na muchy; 39) rola — inaczej, wspak; 41) autor „Maski czerwonej śmierci"; 42) wytwór mleczny; 43) utwór poetycki; 44) ton głosu; 45) budynek; 46) owad nocny; 48) głupcy inaczej; 50) średniowieczna broń; 52) czworonożny przyjaciel w liczbie mnogiej; 55) „to" po rosyjsku; 56) ton głosu; 57) miejscowość kuracyjna w Niemczech; 58) zacny, inaczej; 60) liczba jednostkowa, wspak; 62) odmiana konia; 64) spoczywa; 66) szlocha inaczej; 68) przeciwieństwo dobroci; 70) rodzaj, po niemiecku; 71) eden; 72) spółgłoska fonetycznie; 73) miejscowość, po niemiecku; 74) „ta" po rosyjsku.

Wyrazy czytane pionowo: 1) metal; 2) niedobra, wspak; 4) rzeka w Niemczech; 6) krab; 8) termin sportowy; 10) spółgłoska, fonetycznie; 11) naturalny zbiornik wody; 18) bożek wiatru; 20) twierdzenie; 22) miasto w Finlandji; 24) zero; 25) część nogi dolna; 30) wymłócone zboże; 32) część górna nogi; 34) „witaj" w jęz. obc.; 36) porządek; 38) sfuszerowany twór boski; 40) rzeka w Rosji, wspak; 47) termin szachowy; 49) autor „Pieśni o ziemi naszej"; 51) miasto w Niemczech; 53) członek rodziny; 54) płaz ziemny lub wodny; 59) pisarz francuski; 61) lej wodny; 63) miasto w Rosji; 65) „za" po łacinie; 67) żałoba; 69) miara wagi.

Jako nagrodę za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki redakcja „Światowida" przeznacza

KOMPLET OGNIOTRWAŁYCH naczyń kuchennych

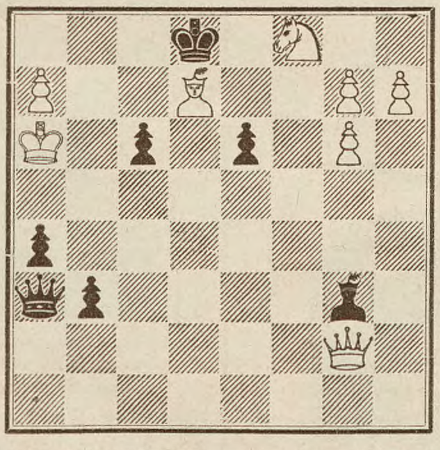
Rozwiązania niniejszej zagadki nadsyłać należy najpóźniej do dnia 12 października b. r. wraz z załączonym kuponem.

Dział szachowy

pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

R. Cofman (II nagr. w międzynarodowym konkursie „Narodni Politika" za r. 1928).

Czarne: Kd8, Da3, piony: a4, b3, c6, e6. (7).



Białe: Ka6, Dg2, Gd7, Sf8, piony: a7, g6, g7, h7. (8).

3-chodówka 8+7=15.

Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie 3-chodówki R. Cofmana: 1. D—d2 (grozi: 2. S×e6).

I. 1... D—d6 2. D—a5 D—c7 3. D—g5 ×.
II. 1... G—g6 2. D—g5 G—e7 3. D—g5 ×.
III. 1... K—e7 2. g8 S i 3. ×.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w Nr. 41 z dn. 5-go października 1929 r.

Poradnik dla amatorów fotografów.

Obrazki z ghetta. Każde miasto polskie posiada (poza Poznańskiem) t. zw. „Ghetto", czyli dzielnicę zamieszkaną przez ubogich Żydów. Dzielnica ta, zwykle niezbyt czysta i porządna, niemniej jest malownicza. Wogóle wrogiem malowniczości jest porządek, prostolinijne szerokie ulice, asfald i tym podobne zdobycze współczesnego urbanizmu.

Zato krzywe, kręte i wązkie uliczki, zaułki pełne przybudówek, walących się ruder, krzywe okna i drzwi stanowią raj dla fotografa i malarza. A tego rodzaju obrazów nie brak ani na krakowskim Kaźmierzu, ani za Krakowską Bramą w Lublinie, czy zaułkach Warszawy lub Lwowa.

Ale nie tylko architektura jest tam ciekawa — także ludzie, ich tryb życia, zbliżony do południowego, typy charakterystyczne, krzątanie się przy pracy na wolnem powietrzu, wszystko to daje mnóstwo materjału dla uważnego fotografa. Najwięcej zaś ciekawych motywów daje sobota, gdy przed starożytnemi często synagogami gromadzą się ttłumy, ubrane w charakterystyczne i na Zachodzie już niespotykane stroje. Wprawdzie fotograf z aparatem niezbyt mile jest wówczas widziany, lecz spora doza dyskrecji i ostrożnego manipulowania aparatem bez rzucania się w oczy i tu da radę.

Dr. Tad. Cyprian.



Tragarz w ghetto krakowskiem. Gevaert Sensima, F 6, 3, 1/50 sek.



Mała konferencja. Alfa Orto Antihale, F 6, 3, 1/50 sek.

PARTJA.

Białe: **G. Thomas,** Czarne: **F. Marschall,** grana w międzynarodowym turnieju wielkich mistrzów w Karlovych Varach w r. b.

OBRONA INDYJSKA.

1. d4 e6 (1) 2. S—f3 c5 3. c4 c×d4 4. S×d4 S—f6 5. S—b5 (2) 0—0 7. G—f4 d5! 8. e3 (3) S—c6 9. a3 G—a5 10. b4 a6 11. S—d4 (4) G—c7 12. S×c6 b×c6 13. G×c7 D×c7 14. c×d5 c×d5 15. Wa—c1 D—e7 16. D—b3? (5) G—b7 17. f3 (6) e5 18. G—e2 d4! 19. S—a4 S—d5 (7) 20. e×d4 e×d4 21. K—f2 S—f4 22. G—c4 d3! (8) 23. G×d3 Wa—d8 (9) 24. G×h7 K×h7 25. Wh—e1 D—g5 Białe poddały się.

Uwagi:

(1) Tak zwana franko-indyjska obrona, ponieważ prowadzić może zarówno do obrony francuskiej (2. d4 i t. d.) jak i do czysto indyjskiej obrony jak w partji.

(2) Ta próba nacisku na punkty d6 i c7 okaże się bezowocną i bezcelową.

(3) W poprzednim posunięciu nastąpiłoby w razie: 7. S—c7 S—h5! teraz zaś 8. S—c7 byłoby błędnem także: d4! I. 9. S×a8 d×c 10. D×d8 c×b z wygraną dla Czarnych; II. 9. D—b3 d×c 10. D×b4 e5! gdyż 11. G×e5 D—d2.

(4) Powikłania, które wywiązały się po: 11. b×a a×b wypadłyby na korzyść Czarnych.

(5) Białe chcą się bronić odrazu przed a5 Posunięcie damą jest przedwczesnem. Powinno nastąpić: 16. G—e2!

(6) Nieco lepszem byłoby po 17. G—e2, lecz już Czarne osiągnęłyby przewagę po 17. G—d4! i G×g2.

(7) Skoczek jest na tej pozycji bardzo groźnym.

(8) Piękne rozstrzygające posunięcie. Białe tracą figurę.

(9) Jeżeli goniec się cofa to 24... W—d2, gdyby zaś 24. S—c5 to W×d3! poczem D—e2.

Rozwiązanie z Nr. 38.

	anioł	
mewa	nisko	skok
eter	islam	kawa
wega	okano	owoc
arak	łomot	kack
tempo	kogut	dawno
krane	osada	artus
mrozy	galar	wtóra
pazik	udana	nurek
onyks	taran	osaka
piwo	skaut	nurt
ikar	krupy	usta
waga	autor	rtęć
oran	upora	taca
	tyran	

Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 38 nadesłali:

W. Siuta, Kołomyja; J. Robak, Kraków; H. Mokrzycka, Drohobycz; St. Szeferowa, Dawos; M. Sławnicki, Łuniniec; B. Gałzińska, Dubrovnik; St. Fichel, Wadowice; A. Rotter, Kraków; E. Polińska, Katowice; K. Kuźnicowa, Dębie; A. Parachoniak i K. Parachoniak, Bystra; Inż. Landau, Warszawa; J. Świerczyńska, Lwów; D. Herbstmanówna, Warszawa; M. Kuszewska, Kraków; „Maryśka z Pohulanki", Wilon; T. Rokicki, Kraków; M. Wybicki, Przemyśl; **E. Karge, Przemyśl;** W. Wassergold, Przemyśl; I. Wajdowie, Lwów; Wł. Heydówna, Kraków; J. Śliwińska, Warszawa; K. Żychońska, Myślenice; G. Ramułtowa, Warszawa; D. Czechowski, Żółkiew; M. Podleczko, Toruń; Fr. Malinko, Tarnopol; K. Gawłowski, Żółkiew; M. Myszkowska, Buczacz; W. Gallowie, Warszawa; H. Gallówna, Wiśnicz; I. Goldstein, Żółkiew; W. Brandys, Lwów; W. Pichlowie, Bielsko; J. Friedberg, Katowice; B. Heidelman, Lwów; Z. Krzyżanowski, Lwów; M. Danek, Lwów; L. Buszczyński, Lwów; Fr. Bielecki, Warszawa; G. Laskowska, Goczałkowice; M. Staszkiewicz, Warszawa; Wł. Krasnodębska, Warszawa; W. Rozkosz, Warszawa; M. Jakubowski, Lwów; J. Barańska, Tarnów; L. Teitelbaum, Przemyśl; H. Hecht, Przemyśl; B. Dobiecki, Warszawa.

W losowaniu o nagrodę los padł na p. **Elwirę Karge** z Przemyśla, której nagrodę w postaci jedwabnej parasolki przeszlemy w pierwszej połowie października pocztą.



Wielki krach finansowy w Londynie. W sąsiedztwie ratusza londyńskiego rozegrały się w ostatnich 3-ch dniach gwałtowne sceny wskutek zaniepokojenia zainteresowanych majątkowo w krachu finansisty Hatry'ego.



Oryginalna kapela. W Rzymie odbywał się w ubiegłym tygodniu wielki zjazd bersaglierów, witanych radośnie przez tłumy zebranych. Szczególnem powodzeniem cieszyły się produkcje orkiestry bersaglierów, grającej nie tyle artystycznie ile efektownie, co zwłaszcza na tle ruin starego Rzymu tem oryginalniej wyglądało. E. Sangiorgi, Roma.

TENNIS W BERLINIE.

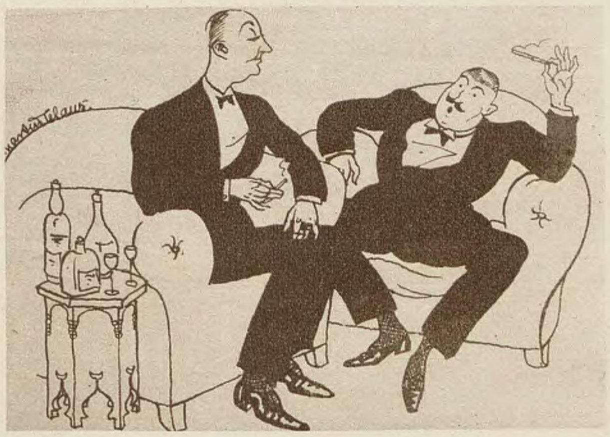


W przyszłości rozgrywki o puhar Dawisa powinny odbywać się na zasadzie przepisów bokserskich...

SKANDAL W SALONIE MÓD.



— Patrzcie, długa suknia, pfuj!



SKROMNE MARZENIA.

— Chciałbym, żebym miał 50.000 długu.
— Bój się Boga człowieku! Chcesz mieć 50.000 długu!
— A tak, bo mam 100 tysięcy długu.

U MŁODEGO MAŁŻEŃSTWA



Żona: Mama nie chce, żebyś wogóle z nią rozmawiał. Tak ją obraziłeś, że powiedziała, że dłużej nad tydzień u nas nie zostanie.

Mąż: Co?! Jeszcze cały tydzień? To muszę z nią jeszcze raz porozmawiać.

CO WIĘCEJ OBOWIĄZUJE.



Adwokat: Na to niema rady, proszę pani. Podpisała pani kontrakt z towarzystwem filmowem p. Kinowskiego na 5 lat i jeżeli pani teraz chce zerwać umowę, to musi pani płacić karę konwencjonalną.

Klientka: To widzę, że byłoby lepiej, gdybym była przyjęła pierwotną ofertę p. Kinowskiego i wyszła za niego zamąż, to rozwód uzyskałabym zaraz bez żadnych trudności.

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych, zagranicą 15 zł. — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. — Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. — Redakcja i Administracja: Kraków. Wielopole 1, telefon 11-98, 44-50, 32-92. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. — Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-290.

Wydawca i naczelny redaktor Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.



Tam, gdzie się odbywają uroczystości św. Wacława.

Naród czeski obchodzi obecnie 1000-lecie urodzin św. Wacława, apostoła i króla Czech — pod którego wezwaniem jest i nasza katedra na Wawelu — święto nietylko religijne ... 1000-lecie tego państwa słowiańskiego. Zwłoki